

WSTĘP



Drogi Czytelniku,
sądzę, że nie jest przypadkiem, że ta właśnie książka trafiła do Twoich rąk. Tak zwane „przypadki” są często drogą, przez którą prowadzi nas życie, a więc po przeczytaniu tej książki być może i Twoje życie w jakimś stopniu zmieni swój kierunek.

W książce opisane są historie osób, które w przeciągu kilku lat doświadczyły tak ogromnej ilości zbiegów okoliczności i zdarzeń, że w pewnej chwili pojęły, iż to, co się dzieje, nie może być przypadkowe.

Główną postacią książki jest mieszkanka Wrocławia – Lucyna, która w treści występuje jako **Ta, Która Na Imię Ma Życie**. Jej prawdziwe imię i nazwisko to Lucyna Łobos. Od niej zaczęła się opisana tutaj historia związana z „przebudzeniem Cheopsa”. Lucyna posiada niezwykle zdolności, które zaczęły się w niej rozwijać od czasu śmierci klinicznej i „powrotu z tamtej strony”. W treści książki zawarte są fragmenty autentycznych przekazów uzyskanych drogą hipnotycznej regresji wieku i channelingu telepatycznego, które odbyły się z nią pomiędzy majem 2001 a lipcem 2005 roku.

Hipnoza jest w książce opisana jako „sen”, a channeling telepatyczny jako „sen na jawie”. W trakcie hipnotycznych regresji Lucyna cofana była do czasów budowy Wielkiej Piramidy i opisywała, co widzi, oczyma egipskiej kapłanki. W czasie niektórych sesji była też w stanie podróżować w czasie i przestrzeni. Channeling nie wymagał



wprowadzenia Lucyny w stan zmienionej świadomości. Po krótkiej koncentracji była w stanie „połączyć się” ze swoim Przewodnikiem Duchowym, telepatycznie usłyszeć jego głos i powtarzać wypowiedziane przez niego słowa. Sesje były nagrywane na kasety audio, dzięki czemu, za pozwoleniem Lucyny, mogłem posłużyć się ich treścią podczas pisania.

Metafory „sen” i „sen na jawie” (zamiast hipnoza i channeling) zostały użyte, aby ułatwić czytelnikowi zrozumienie tych niezwykłych zjawisk. Umożliwiło to przekazanie wielu szokujących informacji w sposób prosty, mniej „ezoteryczny” i łatwiejszy do przyswojenia, zwłaszcza dla tych, którzy nie znają, nie rozumieją lub po prostu nie akceptują tego rodzaju zjawisk.

Celem przekazów Lucyny jest dotarcie do miejsca pochówku Faraona, który budował Wielką Piramidę. W książce został on nazwany Cheopsem, choć jego prawdziwe imię brzmi Chufu. Odnalezienie jego grobowca może być odkryciem archeologicznym wszechczasów, przy którym odkrycie grobu Tutenchamona jest kroplą w oceanie sensacji. Najważniejszym jednak celem całego projektu jest uratowanie Ziemi i ludzi przed zagrożeniami roku 2012.

Wszystkie opisane w książce osoby są autentyczne i uczestniczą w „Projekcie Cheops”. Niektórzy są wymienieni z nazwiska, inni tylko z imienia, nieliczni ukryci są pod pseudonimem.

Źródło płynących przez Lucynę informacji w treści książki zostało określone jako „Wszechświat”. To on prowadzi ją i inne osoby, on rozmawia z nimi pośrednio lub bezpośrednio. W rzeczywistości Wszechświat z książki symbolizuje konkretną Istotę Duchową, która poprzez Lucynę komunikuje się z naszym poziomem materii i przekazuje przez nią informacje. Imię tej Istoty Duchowej podane jest pod koniec książki.

Opisywane zdarzenia dzieją się naprawdę. W kolejnych rozdziałach Czytelnik krok po kroku śledzi okoliczności, które doprowadzi-



ły do wykopalisk archeologicznych na górze Ślęży pod Wrocławiem. Wykopaliska te prowadzone są od sierpnia 2004 roku do tej pory (sierpień 2005) przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Ten etap uwiarygodnił otrzymywane dzięki Lucynie informacje. Uświadomił też wielu naukowcom i archeologom, że sesje z nią nie są jedynie projekcją jej wyobraźni czy chęcią uzyskania rozgłosu, lecz fizycznie sprawdzalną rzeczywistością. Kolejnym etapem są badania w Egipcie, które zostały zainicjowane wyjazdem ekipy do Kairu w czerwcu 2005.

Książka jest metaforą i ostrzeżeniem. Jest zwróceniem uwagi na aktualną sytuację na Ziemi, na problemy związane z globalnym ociepleniem, z zagrożeniem z zewnątrz od strony zmieniającej się aktywności Słońca oraz tak zwanej Planety X, o której naukowcy piszą raporty do Pentagonu. Jest ostrzeżeniem przed zagrożeniami roku 2012, o których była mowa w pismach Majów oraz starożytnych Egipcjan.

Ostatnie rozdziały są „projekcją w przyszłość” – one się jeszcze nie zdarzyły, ale zostały przepowiedziane w sesjach („snach”) Lucyny. Czy się sprawdzą – pokaże życie.

Andrzej Wójcikiewicz